

Lilla Barbara Paszkiewicz, „Gazeta Ludowa”. *Próba walki o wolność myśli i słowa 1945–1947*. Z przedmową prof. Władysława Bartoszewskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, 350 s.

Wydawać by się mogło, że o prasie ruchu ludowego wiemy już niemal wszystko, była ona bowiem przedmiotem wielu opracowań naukowych. Pierwszy raz szerzej zajmowano się nią na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku¹. Na początku lat siedemdziesiątych tego wieku stała się z kolei przedmiotem naukowych dociekań Andrzeja Paczkowskiego² i Bartłomieja Golki³, którzy z biegiem lat zmienili co prawda zakres swych zainteresowań, ale ich istotnego wkładu w rozwój polskiego prasoznawstwa trudno nie docenić.

Istotnym niedostatkim w badaniach nad prasą ludową był jednak brak rzetelnych analiz periodyków Polskiego Stronnictwa Ludowego z lat 1945–1947, a zwłaszcza monografii podstawowego dziennika tej partii „Gazety Ludowej”. Trzeba było czekać blisko dwadzieścia lat, by w nowych warunkach politycznych i ustrojowych ujrzała światło dzienne monografia pisma, które jako jedno z niewielu podjęło otwartą walkę z systemem narzuconym Polsce w 1945 roku. Dlatego też wysiłek Lilli Barbary Paszkiewicz wypada uznać za w pełni zasadny, a jej książkę przywitać jak istotny wkład do badań nad najnowszymi dziejami Polski, a zarazem cenne uzupełnienie wiedzy o ówczesnym systemie prasowym. Nie było też dziełem przypadku, że opracowanie Paszkiewicz poprzedził wstępem Władysław Bartoszewski. Był on przecież represjonowanym redaktorem „Gazety Ludowej”, a dziś odgrywa istotną rolę w życiu publicznym. Dało to opracowaniu legitymację rzetelności, a zarazem może okazać się trafnym zabiegiem marketingowym poszerzającym nieco krąg czytelników dzieła, które z racji swego charakteru zwykle adresowane jest do niewielkiej grupy specjalistów.

Praca Lillii Paszkiewicz jest opracowaniem historycznym koncentrującym się na kwestiach politycznych. Książkę napisała – jak to wynika z noty biograficznej – osoba o kompetencjach politologiczno-historycznych, dlatego też analiza

¹ Zob. np. K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952; H. Sy-ska, *Od „Kmiotka” do „Zarania”. Z historii prasy ludowej*, Warszawa 1949.

² A. Paczkowski, *Prasa polityczna ruchu ludowego 1918–1939*, Warszawa 1970.

³ B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego, 1939–1945*, Warszawa 1975.

zawartości pisma skupia się na takich zagadnieniach szczegółowych, jak np.: sytuacja polityczna ruchu ludowego, stosunek do reform społecznych, referendum ludowe i wybory do Sejmu, czy też stosunek do ZSRR, Niemiec, Czechosłowacji itp. Przyjęcie takiej optyki wynika z tradycji polskich badań prasoznawczych i dość precyzyjnie ilustruje pozycję pisma w całości systemu prasowego, a zarazem jego zależność od funkcjonowania systemu politycznego. Dlatego też „Gazeta Ludowa” jawi się w omawianym opracowaniu jako ważne źródło historyczne, narzędzie walki politycznej, a zarazem przedmiot represji stosowanych przez różnorodne instytucje budowanego po 1945 roku stalinowskiego państwa. Choć mamy do czynienia z dziennikiem informacyjno-publicystycznym, podejmującym także kwestie kultury, literatury, sportu, czy odbudowy stolicy, redakcja interesowała się nimi okazjonalnie, co znalazło odzwierciedlenie w strukturze omawianej publikacji.

W pełni godząc się na takie założenia badawcze, można jedynie wyrazić żal, że autorka nie zilustrowała statystycznym zestawieniem faktycznej kompozycji gazety. Wiemy tylko, że „Gazeta Ludowa” zdominowana była przez treści publicystyczne (40% zawartości z 1947 r.) i informacyjne (54,1%). Literatura zaś stanowiła w niej jedynie 5,9% objętości⁴. Chociaż informacje te są nadzwyczaj lakoniczne, oddają one jednak faktyczną zawartość analizowanego pisma – realizującego przede wszystkim funkcje organizatorskie organu PSL, a nie popularnego dziennika zabiegającego o masową publiczność.

Niewątpliwym walorem opracowania Lillii Barbary Paszkiewicz jest jego dokumentacyjny charakter. Autorka nie dość, że spenetrowała zasoby Archiwum Historii Ruchu Ludowego, Archiwum Akt Nowych i Zespół Czesława Wycecha przechowywany w Ossolineum, to zebrała też relacje autorów, a w wypadku ich śmierci – rodzin osób zatrudnionych w „Gazecie Ludowej”. Efektem tych wysiłków jest m. in., zawierający ponad 20 biogramów dziennikarzy „Gazety Ludowej”, Aneks kończący pracę. Autorka odwoływała się ponadto w różnym stopniu do międzywojennej, konspiracyjnej i wydawanej w interesującym ją okresie prasy; zgromadziła bogatą literaturę przedmiotu.

Wyłaniający się z badań Lillii Barbary Paszkiewicz obraz „Gazety Ludowej” jest dość oczywisty. Był to dziennik starający się realizować linię polityczną PSL. Ponieważ przyszło mu działać w warunkach narzuconych przez władze komunistyczne, był szczególnie ostro atakowany przez cenzurę, a jego pracownicy byli represjonowani przez Urząd Bezpieczeństwa, przeto upowszechniane na jego łamach treści nie zawsze oddawały faktyczny stan społecznej rzeczywistości lat 1945–1947.

Gazetę wydawano pierwotnie w nakładzie 200 tys. egz. i planowano powiększenie go nawet do 0,5 mln egz. Rosnąca popularność pisma spowodowała ostrą reakcję władz. Poprzez reglamentację papieru i decyzje cenzury nakład „Gazety

⁴ Obliczenia te zaprezentowano w „Prasie Polskiej” 1947, nr 1. Autorka jedynie je cytuje.

Ludowej” spadł do 60–80 tys. egz., a to z kolei spowodowało, że egzemplarze dziennika stały się przedmiotem spekulacyjnego handlu; ich wolnorynkowa cena była kilkukrotnie wyższa od nominalnej. Ponieważ z oczywistych względów w latach czterdziestych ubiegłego wieku nie prowadzono jakichkolwiek badań czytelnictwa prasy, trzeba uznać, że są to jedyne informacje świadczące o wysokim poziomie czytelnictwa „Gazety Ludowej”. Choć nakłady ludowego dziennika były czterokrotnie niższe od prasy Polskiej Partii Robotniczej, można przyjąć, że pod względem zakresu oddziaływania na opinię publiczną stanowił dla niej istotną konkurencję.

„Gazeta Ludowa” była przedmiotem szczególnej „troski” cenzury. Autorka monografii przytoczyła wiele ciekawych przykładów ingerencji cenzorskich; trafnie też zilustrowała ich konteksty. Działalność cenzury nie zawsze była skuteczna, dlatego też redaktorów gazety nękali funkcjonariusze UB, aż w końcu sfingowano sądowy proces przeciwko redaktorowi naczelnemu Zygmuntowi Augustyńskiemu i jego najbliższemu współpracownikom. Fakty te są powszechnie znane, nie warto więc szerzej się nad nimi rozwodzić. Autorka precyzyjnie odtworzyła przebieg tej prowokacji, odwołując się przede wszystkim do relacji i dokumentów wytworzonych przez działaczy ruchu ludowego. Rodzi się zatem w tym miejscu pytanie, czy przypadkiem w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej nie zachowały się jakieś dokumenty, które mogły wnieść coś nowego do tej sprawy.

Jeśli już o wątpliwościach mowa, to Lilla B. Paszkiewicz mogła też się pokusić o nieco szersze omówienie koncepcji, że „Gazeta Ludowa” była „pismem codziennym dla wszystkich”. Redakcja „Gazety Ludowej”, składająca się w głównej mierze z dziennikarzy pism popularnych wydawanych przed 1939 rokiem, zakładała bowiem połączenie w jednym tytule dwóch funkcji – pisma polityczno-publicystycznego, a zarazem popularnego dziennika adresowanego do niezbyt wymagającego audytorium. Autorka dostrzegła jedynie fakt, że założenie to było krytykowane przez prasę komunistyczną. Należało jednak dodać, że pomysł ten z góry skazany był na niepowodzenie. Treści o charakterze utylitarnym i wzbogacające czytelniczą atrakcyjność pisma w warunkach ostrej walki politycznej musiały ulec ograniczeniu. Podobnie rzecz się miała 35 lat później z „Tygodnikiem Solidarność”. W tym ostatnim jednak wypadku nie zakładano nawet popularnej formuły związkowego tygodnika, przyjmując z góry słuszne założenie, że o jego powodzeniu przesądzi opozycyjność wobec systemu, a nie formalne zabiegi dziennikarskie.

Wątpliwości nieco innej natury wywołuje też konstrukcja omawianej monografii. Książkę rozpoczynają potrzebny i dość oczywisty rozdział zatytułowany *Tradycje wydawnicze ruchu ludowego*. Następnie autorka omawia cechy edytorskie „Gazety Ludowej”, a w dwóch kolejnych rozdziałach jej zawartość. Pracę kończy zaś rozdział *Losy „Gazety Ludowej” jako wydawnictwa PSL (1945–1947)*, w którym przedstawia takie szczegółowe problemy, jak: ataki na dziennik ze strony prasy komunistycznej, ingerencje cenzorskie, represje policyjno-sądowe i w końcu okoliczności likwidacji niezależnego dziennika.

Odmienność tego układu od prasoznawczych standardów nie może być zarzutem samym w sobie. Niemniej jednak prowadzi on do niepotrzebnych powtórzeń, ponieważ podobne treści odnajdujemy w rozdziale drugim i ostatnim. Zapewne lepsze dla dzieła i czytelnika byłoby skonstruowanie pracy według Laswellowskiego schematu, gdy badacz stara się odpowiedzieć na następujące po sobie pytania: kto, co, przy użyciu jakiego kanału, do kogo i z jakim skutkiem mówi?

Omawiana praca została starannie opracowana redakcyjnie. Błędy merytoryczne i stylistyczne praktycznie w niej nie występują, choć wcale to nie oznacza, że nie można ich odnaleźć⁵. Nie mają one jednak wpływu na pozytywną ocenę dzieła, które jest ważkim wkładem w badania nad historią prasy polskiej i cennym uzupełnieniem naszej wiedzy o mało znane fakty i epizody.

Tomasz Mielczarek

⁵ Dotyczy to np. twierdzenia jakoby opracowana przez Jerzego Łojka „Prasa polska” liczyła trzy tomy (s. 19) czy też frazy ze strony 248 „wykorzystali go do frontowego ataku” itp.